

## **Impresje z jednej wystawy**

Z niekłamana radością i uznaniem powitałem wystawę członków grupy plastycznej „Zamek”, eksponujących swe prace w Klubie Prac. Książki, Prasy i Radia. Pokaz reprezentuje dość zróżnicowane sposoby plastycznego myślenia i wypowiedania się i zasługuje niewątpliwie na wnikliwą analizę. Niestety, nie pozwalają na to „gazetowe” ramy.

Malarstwo Mirosława Komendeckiego „siedzi” mocno w konwencji surrealizmu. Powszechnie podoba się obraz „Marzec” (olej), będący w treści jakby feerią z krainy fantazji i baśni. Właściwą legitymacją osobliwości artystycznej Komendeckiego jest jednak makabryczna w pomyśle „Szatnia” (olej) i „Pejzaż z piecem” (olej). Zestaw kolorów płócien Komendeckiego jest kontrastowy, wygrany z tonacji zieleni.

Modna ostatnio technika zwana taszyzmem znalazła swego wyznawcę w osobie Włodzimierza Borowskiego. Taszyzm jego obrazów jest świadomy, podporządkowany rygorom intelektualnym przekonuje dyscypliną malarską. Spokojne zestawienia kolorów (nota bene artysta maluje lakierami) wyznaczają jego statyczny w wyrazie charakter.

Zwoliński vel Sadlej wystawia jedno tylko płótno — „Kompozycja”. Sadlej operuje skrótem i uproszczeniem.

Samym układem geometrycznym bez pomocy skojarzeń przedmiotowych trudno jest osiągnąć jakiś przekonujący wyraz emocjonalny. Uwagą powyższą nasunął mi oschły, wyspekulowany abstrakcjonizm Jerzego Marka.

Obok prac sztalugowych Marek wysławia prace graficzne odznaczające się bogatym, zmysłowym kolorytem.

Ciekawe, lecz budzące pewne zastrzeżenia jest malarstwo Krzysztofa Kurzątkowskiego. Świat malarski tego artysty - to świat konwulsyjnie poskręcanych w krzyku ekspresji linii, węzłów i plam, być może, wrzenie jakichś pasji życiowych. Wydaje się jednak że brak mu pewnej logiki organizującej całość.

Z warsztatem malarskim Ryszarda Kiwerskiego i Tytusa Dzieduszyckiego mieli już okazję zaznajomić się bywalcy „Teatralnej” jeszcze przed otwarciem wy stawy. Na zbiorowej wystawie „Zamku” pierwszy z wymienionych zaprezentował ciekawe, jakkolwiek nie nowe w pomyśle tricki tzw. naklejki. Dzieduszyckiego najlepiej charakteryzują jego prace graficzne. Grafika jego odznacza się kruchą linią, cętkowanym tłem, na którym widnieją detale naturalistycznych twarzy.

Integralną częścią pokazu jest rzeźba (papier - mache) o bardzo muzycznym tytule „Allegro”, Lucjana

Ociosa. Frapująca w koncepcji, zdeformowana, mocno odrealizowana postać ludzka jest metaforą ruchu.

W sumie wystawa jest interesująca i ambitna, choć poziom jej nie jest wyrównany. W eksponowanym malarstwie tu i ówdzie widoczne są nieprzetrawione wpływy i zapożyczenia, niemniej prace są ciekawe pod względem formalnym. Zasługą artystów „Zamku” jest niewątpliwie to, iż w zaściankową atmosferę Lublina wnoszą powiew sztuki nowoczesnej.